

# ŻYCIE WANGELIA

UR. OBJAWIENIA PAŃSKIEGO, \*C\* Mt 2,1-12\* 06.01.2019

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: a ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela». Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedział się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o dziecko, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju.

*Pojawienie się Boga na ziemi budzi od początku przerażenie (jak u Heroda) i radość (jak u Mędrców). Wszystko zależy od nastawienia do świata, od systemu wartości. Kto chce dominować, będzie "alergicznie" reagować na obecność Boga. Kto natomiast szuka prawdy i dobra, ten ucieszy się każdym przejawem Bożej obecności. Nam też Pan Jezus chce się objawić (jak Mędrcom). W tym celu "wysyła" do nas różne znaki swojej obecności. Jeśli je odczytamy, jak Mędrcy odczytali znaczenie gwiazdy, wówczas znajdziemy Go. Jeśli będziemy się Go bać, bo nie chcemy nic zmienić w swoim systemie wartości, wówczas Go nie znajdziemy, jak nie znalazł Herod. "Kto straci swoje życie z Mego powodu, znajdzie je. A kto chce zachować swoje życie na tym świecie, ten je straci" - powiedział kiedyś Jezus.*

## ZADANIE NA TYDZIEŃ:

**Do przemyślenia:** Czy Bóg obecny w moim życiu budzi bardziej trwogę czy radość? Czy potrafię wsłuchiwać się w głos Boży?

**Do wykonania:** Będę uważniej odczytywał znaki czasu i wsłuchiwał się w to, co mówi wiara, a także moje sumienie.

## W KALENDARZU LITURGICZNYM:

### 08.01 (wtorek) Wspomnienie św. Daniela Comboniego, biskupa

Daniel Comboni urodził się 15 marca 1831 r. w Limone sul Garda (Włochy), a zmarł 10 października 1881 w Chartumie (Sudan). „Okazał się prawdziwym prekursorem i prorokiem tego, czym Afryka powinna być i tym, czym staje się obecnie” – napisał nigeryjski kardynał Francis

Arinze, postulator w jego procesie kanonizacyjnym. Zaś jeden z misjonarzy obecnych przy śmierci Comboniego podsumował: „Był ojcem, pasterzem i przyjacielem Afryki”. Rzeczywiście, Daniel Comboni był tym wszystkim. Jednak szczególnie był dla innych widzialnym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłosiernej troski o Afrykańczyków, którzy wówczas byli dyskryminowani i uważani za ostatnich na ziemi.

### **09.01 (środa) Wspomnienie św. Juliana, męczennika**

Julian urodził się w III w. Pochodził z rzymskiej rodziny zamieszkałej w Antiochii - ówczesnej stolicy Syrii. Mając 18 lat, przymuszony przez rodziców do małżeństwa, za obopólną zgodą postanowił żyć ze swą małżonką Bazylisą w dziewictwie. Po śmierci rodziców Julian i Bazylissa oddali się całkowicie życiu bogobojnemu. Julian założył klasztor męski, a jego żona - żeński. Niebawem Bazylissa przeniosła się do wieczności. Niektórzy hagiografowie podają, że na początku prześladowań Bazylissa, obawiając się o swoje współtowarzyszki, prosiła Pana, żeby raczej zabrał je wcześniej, niż wystawiał na próbę w czasie tortur; wszystkie miały niezwłocznie umrzeć na febrę. Julian poniósł śmierć od miecza 9 stycznia 305 lub 313 r.

### **10.01 (czwartek) Wsp. św. Grzegorza z Nyssy, biskupa i doktora Kościoła**

Należy do tzw. koniczynki kapadockiej, trzech wielkich Ojców Kościoła, obok św. Grzegorza z Nazjanzu i św. Bazylego Wielkiego, którego był młodszym bratem. Odegrał ważną rolę na Soborze w Konstantynopolu w 381 roku, na którym – po wygłoszeniu przenikliwej teologicznej mowy Grzegorza – został uzupełniony Nicejski Symbol wyznania wiary. Dzięki przenikliwemu wykładowi wiary biskupi zgromadzeni w Konstantynopolu dopisali treść dotyczącą pochodzenia Ducha Świętego, od Ojca przez Syna.

### **11.01 (piątek) Wspomnienie św. Honoraty, dziewicy**

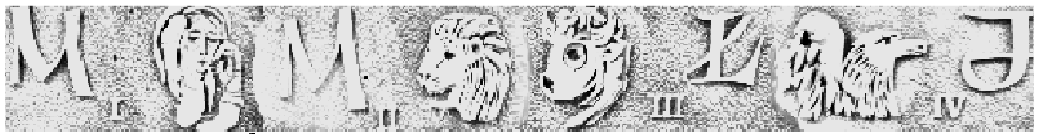
Życiorys Honoraty spisał jej rodzony brat, św. Epifaniusz, biskup Pawii. Była najmłodszą z czterech sióstr (oprócz niej św. Epifaniusz miał także siostry: Specjozę, Luminozę i Liberatę). Honorata żyła w V w. w Pawii. Św. Epifaniusz osobiście nałożył na głowę siostry welon dziewicy na znak oddania się jej na wyłączną służbę Panu Bogu. Kiedy w roku 476 Odoaker, król Gotów, zdobył i złupił Pawię, wziął do niewoli wśród wielu obywateli także Honoratę. Dopiero św. Epifaniusz musiał wykupić brankę z jego rąk, wraz z wielu innymi. Zasnęła w Panu otoczona powszechną czcią. Życie Honoraty pełne było modlitwy, miłosierdzia i oddania ludziom, którzy darzyli ją powszechnie czcią. Zmarła około 500 roku.

---

## **WARTO WIEDZIEĆ**

---

**Za tydzień obchodzić będziemy niedzielę to święto Chrztu Pańskiego** – zapowiedź tego wydarzenia jest o tyle ważna, że może być krótkim wprowadzeniem do tego święta. Podczas Liturgii będziemy odwoływać się do wydarzenia opisanego przez każdego z Ewangelistów (zob. Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-11; Łk 3, 21-22; J 1, 31-34). Od razu rodzi się myśl, że skoro Jezus przyjął chrzest, musiało to być dla niego ważne wydarzenie, zarówno w kontekście pobożnego Żyda, jak i w sensie zbawczym. Poza tym chrzest Jezusa był też jednym z pierwszych oficjalnych wskazań na jego Osobę jako zapowiedzianego Mesjasza i Syna Bożego. Gdyby tak nie było żaden z pisarzy chrześcijańskich nie wspominaliby o tym, a tym bardziej ewangelisci nie marnowaliby papieru i atramentu. Przecież nie wspomina się błahostek. Zwykle szkoda na to czasu i papieru. Pomyśl o godności, którą zostałeś obdarowany/-na w Sakramencie Chrztu. Spróbuj ją odkryć i być z niej dumny z tego! Wspomnij w tym dniu przed Bogiem ludzi, którzy przygotowali ci wszystko, by cię ochrzcić (nie wiem, może warto się pomodlić za rodziców, chrześtnych? A może już przyszedł ten czas, by poznać i zapamiętać datę swojego Chrztu, albo imię księdza, który ci go udzielił?



# ŻYCIE WANGELIA

UR. OBJAWIENIA PAŃSKIEGO, \*C\* Mt 2,1-12\* 06.01.2019

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon». Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: a ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela». Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedział się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o dziecko, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju.

*Pojawienie się Boga na ziemi budzi od początku przerażenie (jak u Heroda) i radość (jak u Mędrców). Wszystko zależy od nastawienia do świata, od systemu wartości. Kto chce dominować, będzie "alergicznie" reagować na obecność Boga. Kto natomiast szuka prawdy i dobra, ten ucieszy się każdym przejawem Bożej obecności. Nam też Pan Jezus chce się objawić (jak Mędrcom). W tym celu "wysyła" do nas różne znaki swojej obecności. Jeśli je odczytamy, jak Mędrcy odczytali znaczenie gwiazdy, wówczas znajdziemy Go. Jeśli będziemy się Go bać, bo nie chcemy nic zmienić w swoim systemie wartości, wówczas Go nie znajdziemy, jak nie znalazł Herod. "Kto straci swoje życie z Mego powodu, znajdzie je. A kto chce zachować swoje życie na tym świecie, ten je straci" - powiedział kiedyś Jezus.*

## ZADANIE NA TYDZIEŃ:

**Do przemyślenia:** Czy Bóg obecny w moim życiu budzi bardziej trwogę czy radość? Czy potrafię wsłuchiwać się w głos Boży?

**Do wykonania:** Będę uważniej odczytywał znaki czasu i wsłuchiwał się w to, co mówi wiara, a także moje sumienie.

## W KALENDARZU LITURGICZNYM:

### 08.01 (wtorek) Wspomnienie św. Daniela Comboniego, biskupa

Daniel Comboni urodził się 15 marca 1831 r. w Limone sul Garda (Włochy), a zmarł 10 października 1881 w Chartumie (Sudan). „Okazał się prawdziwym prekursorem i prorokiem tego, czym Afryka powinna być i tym, czym staje się obecnie” – napisał nigeryjski kardynał Francis

Arinze, postulator w jego procesie kanonizacyjnym. Zaś jeden z misjonarzy obecnych przy śmierci Comboniego podsumował: „Był ojcem, pasterzem i przyjacielem Afryki”. Rzeczywiście, Daniel Comboni był tym wszystkim. Jednak szczególnie był dla innych widzialnym znakiem obecności Chrystusa i Jego miłosiernej troski o Afrykańczyków, którzy wówczas byli dyskryminowani i uważani za ostatnich na ziemi.

### **09.01 (środa) Wspomnienie św. Juliana, męczennika**

Julian urodził się w III w. Pochodził z rzymskiej rodziny zamieszkałej w Antiochii - ówczesnej stolicy Syrii. Mając 18 lat, przymuszony przez rodziców do małżeństwa, za obopólną zgodą postanowił żyć ze swą małżonką Bazylisą w dziewictwie. Po śmierci rodziców Julian i Bazylissa oddali się całkowicie życiu bogobojnemu. Julian założył klasztor męski, a jego żona - żeński. Niebawem Bazylissa przeniosła się do wieczności. Niektórzy hagiografowie podają, że na początku prześladowań Bazylissa, obawiając się o swoje współtowarzyszki, prosiła Pana, żeby raczej zabrał je wcześniej, niż wystawiał na próbę w czasie tortur; wszystkie miały niezwłocznie umrzeć na febrę. Julian poniósł śmierć od miecza 9 stycznia 305 lub 313 r.

### **10.01 (czwartek) Wsp. św. Grzegorza z Nyssy, biskupa i doktora Kościoła**

Należy do tzw. koniczynki kapadockiej, trzech wielkich Ojców Kościoła, obok św. Grzegorza z Nazjanzu i św. Bazylego Wielkiego, którego był młodszym bratem. Odegrał ważną rolę na Soborze w Konstantynopolu w 381 roku, na którym – po wygłoszeniu przenikliwej teologicznej mowy Grzegorza – został uzupełniony Nicejski Symbol wyznania wiary. Dzięki przenikliwemu wykładowi wiary biskupi zgromadzeni w Konstantynopolu dopisali treść dotyczącą pochodzenia Ducha Świętego, od Ojca przez Syna.

### **11.01 (piątek) Wspomnienie św. Honoraty, dziewicy**

Życiorys Honoraty spisał jej rodzony brat, św. Epifaniusz, biskup Pawii. Była najmłodszą z czterech sióstr (oprócz niej św. Epifaniusz miał także siostry: Specjozę, Luminozę i Liberatę). Honorata żyła w V w. w Pawii. Św. Epifaniusz osobiście nałożył na głowę siostry welon dziewicy na znak oddania się jej na wyłączną służbę Panu Bogu. Kiedy w roku 476 Odoaker, król Gotów, zdobył i złupił Pawię, wziął do niewoli wśród wielu obywateli także Honoratę. Dopiero św. Epifaniusz musiał wykupić brankę z jego rąk, wraz z wielu innymi. Zasnęła w Panu otoczona powszechną czcią. Życie Honoraty pełne było modlitwy, miłosierdzia i oddania ludziom, którzy darzyli ją powszechnie czcią. Zmarła około 500 roku.

---

## **WARTO WIEDZIEĆ**

---

**Za tydzień obchodzić będziemy niedzielę to święto Chrztu Pańskiego** – zapowiedź tego wydarzenia jest o tyle ważna, że może być krótkim wprowadzeniem do tego święta. Podczas Liturgii będziemy odwoływać się do wydarzenia opisanego przez każdego z Ewangelistów (zob. Mt 3, 13-17; Mk 1, 9-11; Łk 3, 21-22; J 1, 31-34). Od razu rodzi się myśl, że skoro Jezus przyjął chrzest, musiało to być dla niego ważne wydarzenie, zarówno w kontekście pobożnego Żyda, jak i w sensie zbawczym. Poza tym chrzest Jezusa był też jednym z pierwszych oficjalnych wskazań na jego Osobę jako zapowiedzianego Mesjasza i Syna Bożego. Gdyby tak nie było żaden z pisarzy chrześcijańskich nie wspominaliby o tym, a tym bardziej ewangeliści nie marnowaliby papieru i atramentu. Przecież nie wspomina się błahostek. Zwykle szkoda na to czasu i papieru. Pomyśl o godności, którą zostałeś obdarowany/-na w Sakramencie Chrztu. Spróbuj ją odkryć i być z niej dumny z tego! Wspomnij w tym dniu przed Bogiem ludzi, którzy przygotowali ci wszystko, by cię ochrzcić (nie wiem, może warto się pomodlić za rodziców, chrześtnych? A może już przyszedł ten czas, by poznać i zapamiętać datę swojego Chrztu, albo imię księdza, który ci go udzielił?